

FILIP GAŃCZAK

## AGENTURA STASI W PRL W CZASACH PIERWSZEJ „SOLIDARNOŚCI”. WSTĘP DO DYSKUSJI

Polska lat osiemdziesiątych XX w. długo jawiła się badaczom jako kraj silnie zinfiltrowany przez agenturę Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MfS) NRD, czyli Stasi. Monika Tantzschler pisała o sieci informatorów MfS liczącej w listopadzie 1986 r. „ponad pięćset osób z ministerstw, wymiaru sprawiedliwości, wojska, Kościołów i związków zawodowych z całej Polski”<sup>1</sup>. Informacje o kilkuset agentach, którymi służby wschodnoniemieckie miały dysponować w PRL, były powtarzane w publikacjach naukowych jeszcze kilka lat temu<sup>2</sup>.

Podobny obraz wyłaniał się z memuarystyki i publicystyki. „STASI usiłowała na gwałt werbować agentów po naszej stronie. [...] Sam rozmawiałem z przedstawicielem kontrwywiadu NRD, ostrzegając go przed takimi praktykami. Nie była to przyjemna rozmowa. Mój rozmówca ze zrozumieniem przyjął protest, ale swoje robił” – wspominał gen. Władysław Pożoga, w latach osiemdziesiątych wiceminister spraw wewnętrznych PRL<sup>3</sup>. Pożoga nie podał żadnych liczb, ale chętnie czyniły to media<sup>4</sup>. Chyba najdalej posunął się dziennikarz Piotr Cywiński, który stwierdził: „W dokumentach z jednego tylko Głównego Wydziału II MfS znajduje się teczka zawierająca kilkaset pseudonimów i nazwisk Polek i Polaków, zadeklarowanych szpiegów (IM) i osób kontaktowych

---

<sup>1</sup> M. Tantzschler, *„Wir fangen an, neue gute Traditionen in der Zusammenarbeit zu schaffen”. Über die geheimdienstlichen Beziehungen der DDR zu Polen im Spiegel der MfS-Akten [w:] Zwangsverordnete Freundschaft? Die Beziehungen zwischen der DDR und Polen 1949–1990*, red. B. Kerski, A. Kotula, K. Wóycicki, Osnabrück 2003, s. 89–119, tu: s. 107. Wersja polska: M. Tantzschler, *„Zaczynamy tworzyć nowe, dobre tradycje współpracy”. O kontaktach tajnych służb PRL i NRD na podstawie akt Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa NRD [w:] Przyjaźń nakażana? Stosunki między NRD a Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski et al., Wrocław 2009, s. 93–127, tu: s. 114.

<sup>2</sup> Zob. np. A. Kobus, *Niemiecka Republika Demokratyczna wobec polskiego kryzysu lat 1980–1981. Reakcja ośrodków decyzyjnych, kościołów i struktur dysydenckich*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13, s. 179–200, tu: s. 186; P. Łysakowski, *Współpraca Stasi i SB w latach 1950–1989. Wstęp do dyskusji nad problemem*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2012, nr 20, s. 122–136, tu: s. 127.

<sup>3</sup> H. Piecuch, *Pożoga. W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 102.

<sup>4</sup> Zob. np. Ł. Perzyna, *Niemiecki ślad*, „Tygodnik Solidarność” 2007, nr 7, s. 14–15, tu: s. 15.

(KP), świadomie udzielających informacji w celu osiągnięcia korzyści politycznych lub materialnych. [...] Dokumentacja tajnych służb byłej NRD na temat Polski i Polaków, zebrana w znacznej części przy pomocy polskich informatorów, przewyższa archiwalia ze wszystkich krajów byłego bloku wschodniego łącznie<sup>5</sup>. Nic jednak nie wskazuje na to, by autor przeprowadził kwerendę porównawczą.

Najnowsze ustalenia Tytusa Jaskułowskiego<sup>6</sup> każą zrewidować wizję wszechwładnego MfS i bezradnego polskiego MSW. Podobne wnioski płyną z kwerendy, którą prowadziłem w ostatnich latach, przygotowując rozprawę doktorską o postawie i działaniach władz NRD wobec w PRL w latach 1980–1981<sup>7</sup>.

## ROZBUDOWA SIECI AGENTURALNEJ MFS PO SIERPNIU '80

Przed Sierpniem '80 agentura MfS w Polsce ograniczała się głównie do obywateli NRD, wykorzystywanych do kontrolowania swoich rodaków i kontrwywiadowczego zabezpieczenia wschodnioniemieckich placówek dyplomatycznych<sup>8</sup>. Nowa sytuacja wymusiła na resorcie gorączkowe działania, by zmienić ten stan rzeczy. We wrześniu 1980 r. powołano Grupę Operacyjną Warszawa (OGW) – oficjalną rezydenturę MfS w PRL<sup>9</sup>. Niezależnie od niej własną agenturę w Polsce rozbudowywały centrala resortu i zarządy okręgowe. 9 października 1980 r. minister bezpieczeństwa państwowego Erich Mielke wskazywał w piśmie do podwładnych, że „niezbędne jest gruntowne sprawdzenie we wszystkich jednostkach operacyjnych”, którzy tajni współpracownicy „dysponują kontaktami z PRL, ewentualnie czy są w stanie takie kontakty nawiązać oraz czy posiadają odpowiednie umiejętności i spełniają dalsze warunki do realizacji tego rodzaju zadań”<sup>10</sup>. Wytyczne Mielkego skutkowały uruchomieniem rozległej agentury. „Każda podróż służbowa

<sup>5</sup> P. Cywiński, *Uszy Honeckera. Polacy w Stasi*, „Wprost” 1998, nr 6 (793), s. 30 i 32. Por. P. Cywiński, V. Krasnowska, *Polskie uszy Honeckera*, „Wprost” 2003, nr 34 (1082), s. 22–25, tu: s. 25.

<sup>6</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, tu zwłaszcza: s. 391–419.

<sup>7</sup> F. Gańczak, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017 (w druku).

<sup>8</sup> Bundesbeauftragter für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen DDR (dalej: BStU), MfS, HA II/10, 62, Analiza roczna 4. Grupy Roboczej HA II MfS, Berlin, 30 IX 1981 r., k. 394–411, tu: k. 404.

<sup>9</sup> Zob. M. Tantzsch, *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1 (9), s. 43–61, tu zwłaszcza: s. 51–60; Ch. Domnitz, *Kooperation und Kontrolle. Die Arbeit der Stasi-Operativgruppen im sozialistischen Ausland*, współpraca M. Tantzsch, Göttingen 2016, s. 181–216; F. Gańczak, *Polski nie oddamy...*, s. 46–49.

<sup>10</sup> Pismo Ericha Mielkego dotyczące działań jednostek organizacyjnych MBP NRD związanych z sytuacją w PRL, Berlin, 9 X 1980 r., [w:] M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage!” – *Das MfS und die polnische Krise 1980/81* [w:] *Materialien der Enquete-Kommission „Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland”*, „Deutschlandpolitik” nr 3, Baden-Baden 1995, s. 2601–2760, tu: s. 2694–2702; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 102–108. Podobne wytyczne Mielke przedstawił ustnie już tydzień wcześniej, zob. M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht...”, s. 2625. Kierownictwo kontrwywiadu sformułowało wstępne założenia jeszcze w sierpniu 1980 r. (zob. BStU, MfS, HA II/10, 280, cz. 1, Plan działań na rzecz polityczno-operacyjnego zabezpieczenia przedstawicielstw NRD w PRL i pozyskiwania informacji o sytuacji wewnątrzpolitycznej, Berlin, 19 VIII 1980 r., k. 117–119, tu: k. 117).

i prywatna tajnego współpracownika MfS [...] była wykorzystywana do zdobywania jak największej ilości informacji o działaniach i planach opozycji, a także o osobach z nią związanych” – pisze Jaskułowksi<sup>11</sup>. Przyglądano się także peerelowskiemu obozowi władzy. Na przykład w styczniu 1981 r. tajny współpracownik „Birnbbaum”<sup>12</sup> dostarczył MfS raport o wizycie w NRD gen. Floriana Siwickiego, wiceministra obrony narodowej PRL i szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Kilka miesięcy później poinformował resort, jak czołowych polskich generałów ocenia marsz. Wiktor Kulikow, dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.

Liczba tajnych współpracowników MfS, którzy po Sierpniu ’80 mieli styczność z PRL i/lub Polakami, może wydawać się duża. Jerzy Kochanowski przestrzega jednak, „jak myląca i wieloznaczna może być oficjalna sprawozdawczość”<sup>13</sup>. Także Jaskułowksi jest zdania, że przytaczane rewelacje i liczby należy traktować z rezerwą. Podkreśla, że w dużej mierze chodzi o obywateli NRD, którzy w PRL gościli tylko sporadycznie, np. spędzali tam wakacje. „T[ak] zw[anych] rezydentów – osób przebywających w Polsce na stałe – było już tylko kilkudziesięciu. [...] Zajmowali się nie tylko Polską w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także np. donoszeniem na innych obywateli NRD. Zaledwie około dziesięciu osób to tzw. operatorzy – agentura, z którą nie tylko można porozmawiać, ale której można też coś zasugerować”<sup>14</sup>. Zdaniem Jaskułowskiego, przesilenie polityczne w 1980 r. sprawiło, że MfS postawiło w odniesieniu do Polski na ilość, a nie jakość agentury. Nie mogło to przynieść dobrych rezultatów i z czasem skoncentrowano się na zaledwie dwóch, trzech najbardziej wartościowych agentach rezydentach<sup>15</sup>.

Berlińska centrala resortu była zresztą świadoma „niewystarczającej pracy z wykwalifikowanymi TW”<sup>16</sup>. W planie pracy Grupy Operacyjnej Warszawa na rok 1982 istotne miejsce zajmowały więc „pozyskiwanie źródeł, odnowa kontaktów operacyjnych w ważnych dziedzinach życia społecznego PRL”. Kategoria ta była bardzo pojemna – zaliczono do niej m.in. osoby związane z aparatem władzy PRL, działacze „Solidarności”, przedstawiciele Kościoła, ale też obywatelkę polską zatrudnioną w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Zalecano nawiązywać kontakty z „wrogimi siłami” z wykorzystaniem tajnych współpracowników (IM) i osób kontaktowych. Przebywający we Wrocławiu IM „Detlef Schröder”<sup>17</sup> miał umacniać kontakty z działaczami „Solidarności” oraz roz-

<sup>11</sup> T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, s. 283.

<sup>12</sup> Pod pseudonimem „Birnbbaum” MfS zarejestrowało Fritza Streletza (ur. 1926), nr rej. XVIII 8795/60 (członek SED, generał NVA – od 1964 r., wiceminister obrony narodowej NRD i szef Sztabu Głównego oraz zastępca dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego – od 1979 r.). Teczka osobowa: BStU, MfS, AIM, 17164/81, cz. I i III. Teczki pracy: *ibidem*, cz. II. Zob. też np. P.J. Winters, *IM „Birnbbaum”*. *Mielkes Mann im Verteidigungsministerium der DDR*, „Deutschland Archiv” 2001, nr 4, s. 628–635.

<sup>13</sup> *PRL w oczach Stasi*, cz. I: *Dokumenty z lat 1971, 1980–1982*, wybór, oprac. i tłum. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1995, s. 58.

<sup>14</sup> *Przyjaciele i wrogowie*, rozmowa z T. Jaskułowksim, „Pamięć.pl” 2013, nr 11 (20), s. 13–17, tu: s. 16.

<sup>15</sup> T. Jaskułowksi, *Przyjaźń, której nie było...*, s. 395–399.

<sup>16</sup> BStU, MfS, HA II/10, 62, Analiza roczna 4. Grupy Roboczej HA II MfS, Berlin, 30 IX 1981 r., k. 404.

<sup>17</sup> Pod tym pseudonimem został zarejestrowany Hilmar Mädge (ur. 1949), nr rej. VIII 1022/81, fizyk, obywatel NRD mieszkający od 1967 r. w PRL, działacz „Solidarności”. Teczka osobowa wraz ze zobowiązaniem do współpracy z 20 III 1981 r.: BStU, MfS, AIM, 12899/91, cz. I. Teczka pracy: *ibidem*, cz. II.

poznawać plany i zamiary „sił kontrrewolucyjnych”. Oficer o pseudonimie „Gerald”<sup>18</sup>, działający pod przykryciem, miał utrzymywać kontakt operacyjny z Ewą Milewicz z „Tygodnika Solidarność” oraz niewymienioną z nazwiska członkinią Komisji Krajowej związku<sup>19</sup>. W planie pracy OGW pojawił się również postulat nawiązania przynajmniej jednego kontaktu w kręgach kościelnych – za pomocą istniejących kontaktów attaché wojskowego Narodowej Armii Ludowej (NVA) w Warszawie. Przewidywano też m.in. dalszy rozwój nieoficjalnych kontaktów z „Generałem”, „Wojewodą”, „2 Partyzantami”, „Stalą” i „Wice”<sup>20</sup>. Interesowano się osobami pracującymi w prokuraturze i Sądzie Najwyższym PRL, Akademii Spraw Wewnętrznych czy sektorze transportu w KC PZPR. Zaledwie jako postulat pojawiło się nawiązanie przynajmniej jednego kontaktu w Wojsku Polskim i MSZ PRL. W tym celu znów miały zostać użyte kontakty attaché wojskowego NRD. Planowano również rozbudowanie kontaktów roboczych z informatorami w komendach milicji, kierownictwem kilku departamentów MSW oraz takimi osobami jak Waław Szarszewski – dyrektor Biura Paszportów MSW, Edward Tarała – szef Zarządu Zwiadu WOP, czy Tadeusz Derbin i Tadeusz Szymczykiewicz z Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych<sup>21</sup>.

Zestawienie to trudno uznać za imponujące<sup>22</sup>. Rutynowe, jawne kontakty robocze mogły być przecież wykorzystywane przez obie strony do własnych celów. Nie ma pewności, czy podobnie nie wyglądało to w przypadku wspomnianych wyżej – kilku zaledwie – kontaktów nieoficjalnych. Byłoby naiwnością sądzić, że wszyscy przedstawiciele aparatu władzy PRL, którzy utrzymywali nieoficjalne kontakty z rozmówcami z NRD, czynili to za plecami ekipy Stanisława Kani, a później Wojciecha Jaruzelskiego. Jaskułowski zauważa, że raporty z takich rozmów „mogły trafiać nie tylko do MfS, ale także do MSW [PRL]”<sup>23</sup>. Znamienny jest tu przypadek płk. Henryka Sokolaka, w latach sześćdziesiątych dyrektora Departamentu I MSW, a później m.in. radcy ambasady PRL w NRD. W latach osiemdziesiątych był to już emerytowany funkcjonariusz MSW, ale w MfS najwyraźniej wciąż uważano go za cenne źródło informacji. Markus Wolf, szef Głównego Zarządu Wywiadu, uczył nawet ministra Mielkego, by nie ujawniać nazwi-

<sup>18</sup> Wojciech Sawicki podaje, że pseudonim „Gerald” przypisano w MfS Silvio (właśc. Berndowi-Silvio) Spahnowi, oficerowi MfS na etacie niejawnym, oficjalnie pracownikowi centrum informacyjno-kulturalnego NRD w Warszawie (zob. W. Sawicki, *Stasi a opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1989* [w:] *idem, Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002, s. 131–142, tu: s. 138). „Gerald”, początkowo związany z MfS jako tajny współpracownik, we wrześniu 1981 r. został ukadrowiony (zob. BStU, MfS, AIM, 3238/83, cz. I i II).

<sup>19</sup> Na temat tych kontaktów zob. też T. Mianowicz, *Co można znaleźć w archiwach STASI?*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1995, nr 120, s. 3–17, tu: s. 7–11.

<sup>20</sup> Do tej pory nie udało się ustalić, kto krył się pod tymi pseudonimami.

<sup>21</sup> Plan pracy Grupy Operacyjnej Warszawa na rok 1982, Warszawa, 18 XI 1981 r. [w:] M. Tantzsch, „Was in Polen geschicht...”, s. 2662–2673; *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, Warszawa 2007, s. 359–367.

<sup>22</sup> Wydaje się, że innego zdania jest Monika Tantzsch, „Was in Polen geschicht...”, s. 2611. Zob. też Ch. Domnitz, *Kooperation und Kontrolle...*, s. 215.

<sup>23</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było...*, s. 409. W innej publikacji ten sam autor podaje przykład z Wrocławia z grudnia 1980 r. (zob. *idem, Szpiedzy tacy jak wy. Wywiadowcza (nie)codzienność kontaktów między PRL a NRD 1970–1990*, Warszawa 2015, s. 54–55).

ska Sokolaka<sup>24</sup>. Jaskułowski zwraca jednak uwagę na to, że „w polskiej teczce Sokolaka też znajdują się raporty z tych rozmów”<sup>25</sup>. I zastanawia się, kto dla kogo pracował: „Czy Sokolak dla rozmówców z NRD, czy raczej oni dla niego?”<sup>26</sup>. W tym przypadku mamy więc do czynienia z obustronną wymianą informacji.

Do tej pory nie ujawniono ani jednego nazwiska działacza PZPR czy „Solidarności” wysokiej rangi, o którym można by bezspornie powiedzieć, że w latach 1980–1981 świadomie, dobrowolnie i w sposób tajny utrzymywał kontakty z oficerami MfS. Owszem, w materiałach Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD zachowały się listy osób z aparatu władzy PRL, z którymi resort był w kontakcie lub planował go ustanowić<sup>27</sup>, ale należy traktować je ostrożnie (byłyby wskazane dalsze badania w tym kierunku). Materiały z archiwum federalnego pełnomocnika ds. akt służby bezpieczeństwa państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (BStU) warto przy tym konfrontować z dokumentami zachowanymi w polskich archiwach.

Wydaje się mało prawdopodobne, by MfS prowadziło w środowisku wysoko postawionych działaczy PZPR czy polskiej generacji klasyczne werbunki z pobieraniem zobowiązania do współpracy. Na początku grudnia 1981 r. w związku z wewnętrzną naradą w MfS dotyczącą PRL zalecano „zasadniczo nie »werbowanie«, lecz kontakt [...]! Nie pobierać zobowiązań etc. [...] Zaufanie przejawia się w info[rmacjach] i podatności na wpływ”<sup>28</sup>. Starano się więc raczej utrzymywać – za pośrednictwem tajnych współpracowników bądź etatowych funkcjonariuszy – mniej lub bardziej oficjalne kontakty z „osobami pozytywnymi”, a więc sprawiającymi wrażenie nastawionych przychylnie do NRD i Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). W materiałach MfS zachowały się np. notatki z rozmów z Jerzym Putramentem, członkiem KC PZPR i długoletnim wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich<sup>29</sup>, Franciszkiem Szlachcicem, byłym ministrem spraw wewnętrznych PRL<sup>30</sup>, czy gen. Jerzym Sateją, w latach 1970–1980 szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach. Oficer XVIII Wydziału Głównego MfS, który spotykał się z Sateją, przedstawiał się jako zastęp-

<sup>24</sup> BStU, MfS, SdM, 579, Notatka Markusa Wolfa dla Ericha Mielkego, Berlin, 6 X 1981 r., k. 72. Por. M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht...”, s. 2641; P. Cywiński, V. Krasnowska, *Polskie uszy...*, s. 22–23 (w obu publikacjach błędnie mowa o „D. Sokolaku”).

<sup>25</sup> Zob. np. AIPN, 002559/16, Notatka Henryka Sokolaka z rozmów w NRD 8–15 XI 1981 r., Warszawa, 18 XI 1981 r., k. 3–6.

<sup>26</sup> *Przyjaciele i wrogowie...*, s. 15.

<sup>27</sup> BStU, MfS, HA XX 16924, k. 14–18; BStU, MfS, ZAIG 13602, k. 3–30; BStU, MfS, ZAIG 13815, k. 10, 17–19 i 25.

<sup>28</sup> BStU, MfS, HA I, 13986, Dokumentacja 4. Grupy Roboczej HA II MfS „Narada »Reakcja«”, [Berlin], 3 XII 1981 r., k. 22–39, tu: k. 31. Nie znaczy to, że w ogóle nie werbowano obywateli PRL jako tajnych współpracowników (por. np. BStU, MfS, HA II/10, 280, cz. 1, Opracowanie 4. Grupy Roboczej HA II MfS „Problemy do omówienia z Wydziałem X”, Berlin, 29 III 1983 r., k. 114–116, tu: k. 116).

<sup>29</sup> E. Matkowska, K. Polechoński, *Jerzy Putrament i Związek Literatów Polskich w dokumentach Stasi 1980–1986*, „Arcana” 2002, nr 46–47, s. 148–164; E. Matkowska, *Polscy pisarze w aktach Stasi [w:] Artyści a Służba Bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, S. Ligarski, Wrocław 2008, s. 51–67, tu: s. 58–59.

<sup>30</sup> Zob. np. BStU, MfS, HA II/10, 280, cz. 1, Informacja o rozmowie z Franciszkiem Szlachcicem 10 VI 1981 r. ok. godz. 12, Berlin, 10 VI 1981 r., k. 17–19; *ibidem*, Informacja o rozmowie z Franciszkiem Szlachcicem, 9 VI 1981 r., k. 20–22. W obu przypadkach brakuje informacji, kto był rozmówcą Szlachcica.

ca kierownika przedstawicielstwa handlowego NRD w Katowicach<sup>31</sup>. Podobnie mogło być w innych przypadkach. Funkcjonariusze Grupy Operacyjnej Warszawa korzystali bowiem ze statusu pracowników ambasady NRD.

„Znamy wiele osób z ówczesnego aparatu władzy PRL, które udzielały wschodnio-niemieckim służbom informacji. Pojawia się pytanie, na ile czyniły to, wiedząc, że mają do czynienia ze Stasi, a na ile sądziły, że pytania zadają im np. enerdownscy dyplomaci” – zastanawiał się Antoni Dudek<sup>32</sup>. Ludwik Drożdż, w latach 1971–1980 I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu, bronił się na łamach prasy: „Być może te informacje trafiły do Stasi. Ja z Niemcami współpracowałem i rozmawiałem z nimi z własnej woli, bo przecież mieliśmy silne kontakty partyjne PZPR–SED. Tamtejsza partia i безпеaka trochę mocniej były z sobą związane. [...] Niczego nie podpisywałem, ale nie bałem się w rozmowie z niemieckimi towarzyszami głośno mówić tego, co myślę”<sup>33</sup>.

W przypadku Stanisława Cioska powodem medialnych sugestii, że był on „informatorem wywiadu NRD”<sup>34</sup>, stała się rozmowa, którą 31 października 1980 r. odbył z konsulem Franzem Franzem. Było to jednak oficjalne spotkanie dyplomaty wschodnio-niemieckiego i ówczesnego I sekretarza KW PZPR w Jeleniej Górze. Notatka Franzena z tej rozmowy trafiła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD<sup>35</sup> i MfS pozyskało jedynie kopię<sup>36</sup>. Owszem, Ciosek figuruje też na liście osób „znanych jako pozytywne”, z którymi MfS planowało nawiązanie kontaktu<sup>37</sup>. Do tej pory nie udało się jednak ustalić, czy do tego doszło, a jeżeli tak – jaki był charakter rozmów. W świetle wypowiedzi przytaczanych przez dyplomatów wschodnio-niemieckich Ciosek nie jawi się jako nielojalny wobec Jaruzelskiego. Zresztą nawet działacze PZPR krytyczni wobec Kani i Jaruzelskiego oraz deklarujący sympatię dla polityki SED niekoniecznie byli skłonni spełniać oczekiwania władz NRD. Dobitnie pokazało to XI Plenum KC z czerwca 1981 r. Wielu przedstawicieli „zdrowych sił” – jak określano w Berlinie partyjnych dogmatyków – nie zdecydowało się wówczas na otwarte wystąpienie przeciwko własnemu kierownictwu<sup>38</sup>.

Jest poniekąd zrozumiałe, że w publikacjach dziennikarskich szczególnie chętnie stawiano pytania o Polaków pracujących dla MfS. Klasyczna rejestrowana agentura,

<sup>31</sup> BStU, MfS, HA XVIII, 21132, Informacja o kontaktach z gen. Jerzym Sateją, Berlin, 22 I 1981 r., k. 16–18, tu: k. 16.

<sup>32</sup> *Wspierali beton partyjny*, rozmowa z A. Dudkiem, „Tygodnik Solidarność” 2007, nr 7, s. 14–15, tu: s. 14.

<sup>33</sup> P. Cywiński, V. Krasnowska, *Polskie uszy...*, s. 23.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 22. Zob. też np. PJW, *Co Ciosek dał Stasi?*, „Życie Warszawy”, 17 V 1994, s. 1; T. Mianowicz, *Co można znaleźć...*, s. 5–7; S. Ciosek, *Wspomnienia (niekoniecznie) dyplomatyczne*, współpraca J. Osiecki, E. Charitonow, Warszawa 2014, s. 241–244.

<sup>35</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (PA AA), MfAA, ZR 1703/90, Notatka z rozmowy Franza Franzena ze Stanisławem Cioskiem w Jeleniej Górze 31 X 1980 r., Wrocław, b.d., b.p.

<sup>36</sup> BStU, MfS, ZAIG, 13568, Notatka z rozmowy Franza Franzena ze Stanisławem Cioskiem w Jeleniej Górze 31 X 1980 r., Wrocław, b.d., k. 1–4. Fragmenty w: *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 199–200.

<sup>37</sup> BStU, MfS, ZAIG, 13602, Lista osób „znanych jako pozytywne”, z którymi przewiduje się nawiązanie kontaktu, b.d., k. 26. Do kontaktów z Cioskiem wytypowano funkcjonariusza Zarządu Okręgowego MfS w Dreźnie.

<sup>38</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2 (24), s. 321–340, tu: s. 326–331.

z której resort korzystał w związku z sytuacją w PRL, to jednak głównie obywatele NRD. Z konieczności ograniczymy się tu do kilku znaczących, a przy tym dobrze udokumentowanych przykładów z lat 1980–1981.

### „ANDREAS”/„JOSEF”<sup>39</sup>

Z zachowanej dokumentacji wynika, że w latach 1975–1979 „Andreas”/„Josef” był tajnym współpracownikiem Zarządu Wywiadu Narodowej Armii Ludowej NRD. W lutym 1980 r. zobowiązał się ustnie do współpracy z cywilnym Głównym Zarządem Wywiadu MfS<sup>40</sup>. W listopadzie 1980 r., krótko po wydarzeniach polskiego Sierpnia, przejął go Powiatowy Zarząd ds. Bezpieczeństwa Państwowego w berlińskiej dzielnicy Friedrichshain<sup>41</sup>. Początkowo był tam traktowany jako osoba kontaktowa (KP „Andreas”, następnie KP „Josef”), później przez krótki czas jako kandydat na tajnego współpracownika (IM-Kandydat). 15 maja 1981 r. podpisał zobowiązanie do współpracy z MfS, przyjmując pseudonim „Josef”<sup>42</sup>.

Zadania stawiane „Andreasowi”/„Josefowi” przez oficerów z Friedrichshain miały ścisły związek z Polską i były uzgadniane z kontrwywiadem (HA II). Według przygotowanej przez resort legendy, „Andreas”/„Josef” miał się przedstawiać działaczom „Solidarności” jako zwolennik socjalizmu, ale też reform w jego ramach, sympatyk Polski, niezadowolony z niektórych tendencji w rozwoju NRD. Gdyby proszono go o pomoc w rozwinięciu działalności „Solidarności” w NRD, miał okazywać wstrzeмиęźliwość, tłumacząc to tamtejszą sytuacją. Zwracano uwagę na to, że nie może się zdekonspirować również w przypadku kontaktu z milicją lub innymi organami państwowymi, a nawet przed konsulatem NRD<sup>43</sup>. Już jednak w grudniu 1980 r., gdy przejeżdżał przez granicę, a w jego samochodzie znaleziono zdjęcia Lecha Wałęsy, zdekonspirował się przed wschodnioniemieckim celnikiem<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Pseudonimy „Andreas” i „Josef” przypisano w MfS do Andreasa Ciesielskiego (1945–2010), nr rej. XV/1113/81 (dziennikarz i fotoreporter, obywatel NRD, członek SED). Teczka osobowa: BStU, MfS, AIM, 12083/85, cz. I/1 i n. Teczka pracy: *ibidem*, cz. II/1 i n. Sprawę przedstawiały już media, zob. H.-B. Ulrich, *Jozef und seine Brüder*, „Die Zeit” 1994, nr 3, s. 72; CG [C. Gmyz], *Syn gestapowca szpiegował „Solidarność”*, „Wprost” 2005, nr 39 (1191), s. 9. O „Josefie”, z pewnymi nieścisłościami, pisze też K. Jagiełło, *PRL od września 1980 do grudnia 1981 roku w ocenie Stasi*, „Niemocznawstwo” 2008, nr 16, s. 185–202, tu: s. 190–193.

<sup>40</sup> Zob. np. BStU, MfS, AIM, 12083/85, cz. I/1, Raport informacyjny na temat Andreasa Ciesielskiego, Berlin, 14 XI 1980 r., k. 72–75, tu: k. 72; *ibidem*, cz. I/3, Koncepcja wykorzystania IMB ps. „Josef” w latach 1983–1985, Berlin, 20 VI 1983 r., k. 19–28, tu: k. 21.

<sup>41</sup> *Ibidem*, cz. I/1, Propozycja werbunku IMB ps. „Josef”, Berlin, 30 IV 1981 r., k. 351 i n., tu: k. 361; *ibidem*, cz. I/2, Raport końcowy na temat IMB ps. „Josef”, Berlin, 19 III 1982 r., k. 48.

<sup>42</sup> *Ibidem*, cz. I/1, Zobowiązanie Andreasa Ciesielskiego do współpracy z MfS, Berlin, 15 V 1981 r., k. 15. Zob. też *ibidem*, cz. I/1, Raport o przeprowadzonym werbunku IMB ps. „Josef”, Berlin, 19 V 1981 r., k. 366 i n.

<sup>43</sup> *Ibidem*, cz. I/1, Raport ze spotkań oficerów MfS z Andreasem Ciesielskim, Berlin, 17 XI 1980 r., k. 77–81, tu: k. 81; *ibidem*, cz. II/1, Raport przed podróżą KP „Andreas” do Polski, Berlin, 11 XII 1980 r., k. 26–27, tu: k. 26; *ibidem*, cz. II/1, Propozycja w sprawie podróży IMB ps. „Josef” do Polski 30 XI – 5 XII 1981 r., Berlin, 23 XI 1981 r., k. 249–251, tu: k. 250–251.

<sup>44</sup> *Ibidem*, cz. II/1, Raport z podróży KP ps. „Andreas” do Polski 12–16 XII 1980 r., Berlin, 22 XII 1980 r., k. 28–38, tu: k. 28.

„Andreas”/„Josef”, przedstawiający się jako niezależny dziennikarz z NRD, nie mówił po polsku, choć deklarował, że „jako tako” rozumie ten język<sup>45</sup>. Mimo tych ograniczeń potrafił dotrzeć do najważniejszych osób w „Solidarności”, a także działaczy średniego szczebla. Wypełnił nawet deklarację członkowską NSZZ „Solidarność”. Zachowała się również legitymacja wydana mu przez „Solidarność Wiejską”. Już 4 października 1980 r. udało mu się przeprowadzić krótki wywiad z Lechem Wałęsą. Z zachowanej dokumentacji wynika, że rozmowa była własną inicjatywą autora, a MfS dowiedziało się o niej po fakcie. Dopiero 12 listopada 1980 r. dziennikarz przekazał resortowi raport z pobytu w Polsce, zdjęcia Wałęsy wykonane w Gdańsku i ulotkę przywiezioną z PRL. Kolejne wizyty w Gdańsku realizował już na zlecenie MfS. W latach 1980–1981 było ich jeszcze kilka. W grudniu 1980 r. przeprowadził wywiad z Andrzejem Gwiazdą. Ponownie spotkał się z nim 9 maja i 2 grudnia 1981 r. Rozmawiał również m.in. z Wojciechem Gruszeckim, członkiem prezydium gdańskiej „Solidarności”. Co najmniej jeden artykuł wschodnioniemieckiego dziennikarza miał się ukazać w prasie wydawanej przez związek. 8 kwietnia i ponownie 2 grudnia 1981 r. „Josef” gościnnie uczestniczył w posiedzeniu prezydium MKZ Gdańsk.

Miał informować o „Solidarności”, ze szczególnym uwzględnieniem gdańskiego MKZ, a także „Solidarności” rolniczej: rozpoznawać m.in. ich strukturę, strategię i taktykę, plany (zwłaszcza w odniesieniu do NRD), obiekty, działaczy oraz – co okazało się zadaniem niewykonalnym – „kontakty kontrrewolucjonistów z zachodnimi służbami specjalnymi”<sup>46</sup>. Od Andrzeja Gwiazdy „Andreas” miał się dowiedzieć, czy ruch „Solidarności” ma być modelem dla innych krajów socjalistycznych, jakie są jego cele, stosunek do rządu i kierownictwa partyjnego i jakiego zachowania armii spodziewa się „Solidarność” w przypadku zaostrzenia sytuacji. Oficera prowadzącego interesowało też m.in., czy „Solidarność” chce się dostać do sejmu, jakie są cele, taktyka i struktura związku, czy planuje się on stać partią polityczną, czy zamierza wchłonąć ruch studencki i rolniczy, jak zachowa się w razie wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Polski itp. W lutym 1981 r. w MfS postulowano, by „Josef” zainteresował się podróżami zagranicznymi Lecha Wałęsy. Chciano np. wiedzieć, czy lider związku zamierza odwiedzić Berlin Zachodni, jakie środki transportu wybiera i jaki jest stosunek „drużyny Wałęsy” do tych wyjazdów. KP miał się też zorientować, jak mocną pozycję ma Wałęsa, jaki jest stosunek sił w związku i czyj głos w „Solidarności” decyduje. Osobna grupa pytań dotyczyła tworzącej się „Solidarności Wiejskiej”, w tym jej kierownictwa i struktur. W kwietniu dołączono m.in. pytania o to, jak zachowa się „Solidarność” w wypadku aresztowań i użycia armii przez polskie władze, a także kto w związku odpowiada za sprawy bezpieczeństwa. W grudniu, tuż przed wprowadzeniem w PRL stanu wojennego, „Josef” opowiedział oficerom MfS m.in. o podziałach w „Solidarności”, jej relacjach z Kościołem, ale też np. o zaopatrzeniu polskich sklepów.

<sup>45</sup> *Ibidem*, cz. II/1, Raport Andreeasa Ciesielskiego z wizyty w Gdańsku w październiku 1980 r., b.d., k. 16.

<sup>46</sup> *Ibidem*, cz. I/1, Propozycja werbunku IMB ps. „Josef”, Berlin, 30 IV 1981 r., k. 360. Por. *ibidem*, cz. II/1, Propozycja w sprawie podróży IMB ps. „Josef” do Polski 30 XI – 5 XII 1981 r., Berlin, 23 XI 1981 r., k. 249–250.



Informacje przekazywane przez „Andreas”/„Josefa” określano w Berlinie jako cenne, choć trudno je uznać za przełomowe. Z biegiem lat MfS zmieniło zresztą zdanie o tym informatorze i w lipcu 1985 r. zrezygnowało ze współpracy<sup>47</sup>.

## „ANTON”<sup>48</sup>

Do współpracy miał zostać pozyskany 22 listopada 1980 r., co w oczywisty sposób nasuwa skojarzenia z październikowymi wytycznymi ministra Mielkego. Niedługo później, 16 grudnia, „Antona” zarejestrowano jako IMS<sup>49</sup>. Być może zrezygnowano z pobrania klasycznego zobowiązania do współpracy. W spisie treści jednej z teczek pojawia się jedynie „zobowiązanie do milczenia kand[ydata]”<sup>50</sup>.

„Anton” był wykorzystywany przez XVIII Wydział Główny (HA XVIII) MfS, odpowiadający za gospodarkę narodową. Mógł się wykazać dobrą znajomością języka polskiego (potrafił przetłumaczyć dostarczone materiały), a także prywatnymi kontaktami z wpływowymi działaczami PZPR, które w niektórych wypadkach sięgały czasów jego studiów w warszawskiej SGPiS w latach 1958–1962<sup>51</sup>. Wśród rozmówców „Antona” z początku lat osiemdziesiątych pojawiają się Tadeusz Stasiak, I sekretarz KW PZPR w Sieradzu, czy Manfred Gorywoda, kierownik Zespołu Doradców Ekonomicznych Prezesa Rady Ministrów. Z zachowanych materiałów wynika jednak, że znacznie częściej z „Antonem” spotykał się Wiesław Klimczak, ówczesny przedstawiciel PZPR w redakcji wydawanego w Pradze miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu”. W latach 1980–1981 kontaktowali się głównie w Czechosłowacji, dokąd „Anton” jeździł pod pretekstem negocjacji z miejscowym przedsiębiorstwem handlu zagranicznego. Klimczak – bywający w KC PZPR, swoim wcześniejszym miejscu pracy – mówił o spodziewanych zmianach w Biurze Politycznym i rządzie, charakteryzował najważniejszych działaczy partii, zastanawiał się nad możliwościami przezwyciężenia kryzysu władzy w Polsce, w tym wprowadzenia stanu wojennego. Deklarowanej znajomości ze Stefanem Olszowskim, wpływo-

<sup>47</sup> Jako powód podawano jego niesolidność, a w innym dokumencie – nieodpowiednią postawę polityczno-ideologiczną, brak więzi z resortem i niewystarczające wyniki operacyjne (zob. *ibidem*, cz. I/1, Kwestionariusz dotyczący Andreeasa Ciesielskiego, Berlin, 17 VII 1985 r., k. 11; *ibidem*, cz. I/1, Raport informacyjny na temat Andreeasa Ciesielskiego, Ribnitz, 1 XI 1988 r., k. 440–442, tu: k. 440).

<sup>48</sup> Pod pseudonimem „Anton” został zarejestrowany Manfred Löbert (1938–1992), nr rej. XV 1887/80, pracownik Urzędu Standaryzacji, Miar i Kontroli Towarów (ASMW) w Berlinie, obywatel NRD, członek SED. Materiały MfS dotyczące „Antona” częściowo zniszczono, a niektóre informacje zamazano czarnym flamastrem (zob. BStU, MfS, AIM, 7382/91, cz. I/1 i n.; BStU, MfS, A, 232/88, cz. II/1 i n.). Zachowały się jednak liczne doniesienia „Antona” i raporty powstałe na ich podstawie (zob. np. BStU, MfS, HA XVIII, 16220; BStU, MfS, HA XVIII, 21131–21133; BStU, MfS, ZAIG, 13579). Zob. też F. Gańczak, *Kulisy stanu wojennego i rozmów władz PRL z Lechem Wałęsą. Nieznany dokument z niemieckiego archiwum*, „Studia Polityczne” 2017, t. 45, nr 1, s. 161–178.

<sup>49</sup> *Inoffizieller Mitarbeiter Sicherheit*, czyli tajny współpracownik zabezpieczający obiekt lub obszar (zob. BStU, MfS, AIM, 7382/91, cz. I/1, Postanowienie o założeniu akt IM ps. „Anton” (wraz z późniejszymi adnotacjami), Berlin, 4 III 1980 r., k. 7). We wrześniu 1987 r. kategorię tajnego współpracownika zmieniono na IME (*Inoffizieller Mitarbeiter im besonderen Einsatz*, co można tłumaczyć jako tajny współpracownik do zadań specjalnych).

<sup>50</sup> BStU, MfS, AIM, 7382/91, cz. I/1, Spis treści, k. 1.

<sup>51</sup> Archiwum Szkoły Głównej Handlowej, 1425/OE, Akta osobowe studenta Manfreda Löberta.

wym sekretarzem KC, nie udało się „Antonowi” odnowić. W tej sytuacji jego informacje o najważniejszych działaczach PZPR ograniczały się do wiadomości z drugiej ręki.

Mimo to w MfS oceniano, że TW wykonuje zadania operacyjne „z wysoką gotowością do poświęceń, zręcznością operacyjną i niezawodnie”<sup>52</sup>. Informacje pozyskane od „Antona” trafiały m.in. na biurko gen. Alfreda Kleinego, kierownika HA XVIII. Kontakt z TW utrzymywano także w kolejnych latach.

### „CHRISTIAN” I „CHRISTIANE”<sup>53</sup>

„Christiana” MfS pozyskało do współpracy w 1962 r. Był wykorzystywany przez Wydział XX Zarządu Okręgowego w Gerze – początkowo w NRD, a po Sierpniu ’80 do rozpoznania działalności NSZZ „Solidarność”. „Christiane” do współpracy została pozyskana w 1978 r. Po Sierpniu ’80 wspólnie z mężem realizowała zadania w Polsce. Wykorzystanie „Christiana” i „Christiane” w PRL miało przebiegać w ścisłej współpracy z XX Wydziałem Głównym (HA XX) MfS<sup>54</sup>, odpowiedzialnym m.in. za nadzór nad Kościołami i zwalczanie opozycji, a także z kierownikiem II Wydziału Głównego (HA II), czyli kontrwywiadu.

„Christian” i „Christiane” przyjeżdżali do Polski na kilka dni. Zatrzymywali się u polskiego znajomego z Rumi, działacza „Solidarności” niższego szczebla. Dzięki jego pomocy byli umawiani na kolejne spotkania. Korzystali wówczas z tłumaczy. 16 grudnia 1980 r. gościli w centrali „Solidarności” przy ul. Grunwaldzkiej 103 w Gdańsku. Pozwolono im wówczas przysłuchiwać się naradzie z udziałem Lecha Wałęsy i kilkudziesięciu innych osób. W trakcie kolejnych wizyt w Polsce rozmawiali m.in. z Arkadiuszem (Aramem) Rybickim, kierownikiem Biura Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność”, Lechem Bądkowskim i Ewą Górską z redakcji „Samorządności” (dodatku związkowego do „Dziennika Bałtyckiego”, a z czasem samodzielnego tygodnika) oraz Jackiem Kłysem, członkiem prezydium MKZ Gdańsk. W berlińskiej centrali MfS uznano natomiast, że „Christian” i „Christiane” nie powinni zabiegać o bezpośrednie spotkanie z Wałęsą, a gdyby padła taka propozycja, mieli ją odrzucić, tłumacząc to względami bezpieczeństwa.

<sup>52</sup> BStU, MfS, HA XVIII, 16220, Raport mjr. Wernera Müllera z podróży służbowej do CSRS, Berlin, 24 XI 1980 r., k. 107–108, tu: k. 107.

<sup>53</sup> Pod pseudonimem „Christian” został zarejestrowany Volkmar Ernst (ur. 1938), nr rej. X/1051/62, dziennikarz, obywatel NRD, bezpartyjny, a jako „Christiane” – Jutta Ernst (ur. 1941), nr rej. X/719/78, żona Volkmara, prowadząca skup owoców i warzyw, obywatelka NRD należąca do SED. Dokumentacja działalności „Christiana” i „Christiane” zachowała się w jednostkach archiwalnych: BStU, MfS, BV Gera, Abt. XX SA 208–210; BStU, MfS, HA II 38641; BStU, MfS, HA II 42160; BStU, MfS, HA XX, 16924; BStU, MfS, HA XX/ZMA, 1396, cz. 1. Sprawa była już opisywana (zob. J. Fuchs, *Landschaften der Lüge*, cz. 5, „Der Spiegel” 1991, nr 51, s. 118–130; F. Gańczak, „Der Schild der Konterrevolution”, „Die Welt”, 16 IX 2013, s. 7, *idem*, *Pod lupą Stasi*, „Focus” 2013, nr 3 (wydanie specjalne nr 3), s. 72–76; M. Świder, *IM „Christian” – dziennikarz i „enerdowski Wałęsa”, czyli o rozpracowywaniu Solidarności przez Stasi* [w:] *Ideologiczna współpraca. Władze wobec środowisk opiniotwórczych w PRL i NRD*, red. S. Ligarski, K. Ruchniewicz, D. Wojtaszyn, Wrocław 2016, s. 69–86).

<sup>54</sup> BStU, MfS, HA II, 38641, Plan wykorzystania IMB ps. „Christian” i „Christiane” do pozyskania informacji z centralnego szczebla kierowniczego „Solidarności” w PRL, Gera, 22 I 1981 r., k. 58–63, tu: k. 63 (inny egzemplarz: BStU, MfS, HA XX/ZMA, 1396, cz. 1, k. 232–237, tu: k. 237).

„Christian” przedstawiał się jako wschodnioniemiecki dziennikarz z zakazem wykonywania zawodu. Zgodnie z instrukcjami z MfS chwalił osiągnięcia „Solidarności”, twierdząc zarazem, że sytuacja w NRD nie dojrzała do strajków. Polski znajomy przedstawiał go robotnikom jako niemieckiego Wałęsę. MfS postulowało jednak, by unikał takiego zaszukania. „Christian” i „Christiane” mieli się też nie zgadzać na żadne wystąpienia publiczne. Mieli odgrywać rolę „poszukujących” i „chętnych do nauki”.

W MfS chciano, by dostarczali informacje o celach, planach, środkach i metodach działania „Solidarności” „przy organizowaniu kontrrewolucji w Polsce”, a w miarę możliwości – zbierali także dowody na potwierdzenie tezy, że „Solidarność” jest sterowana przez tajne służby<sup>55</sup>. Tego ostatniego zadania nie byli w stanie wykonać. Informowali jednak obszernie o genezie, strukturze i celach „Solidarności”. Oceniali szanse porozumienia Jaruzelskiego i Wałęsy, układ sił w KC PZPR, wykorzystanie Wojska Polskiego do utrzymania porządku itp.

Oficer prowadzący podkreślał, że „Christian” potrafił efektywnie wykorzystać swoje kontakty w Polsce<sup>56</sup>. Chwalona za realizację zadań w PRL była również „Christiane”<sup>57</sup>. W berlińskiej centrali MfS informacje przekazywane przez małżeństwo z Gery oceniano jako cenne i odpowiadające faktom. Wymierna wartość wiedzy uzyskiwanej w ten sposób przez resort, niekiedy bardzo szczegółowej – „Christian” podał np. adres i telefon Joanny Dudy-Gwiazdy – musi jednak budzić wątpliwości. Współpracę z parą TW utrzymywano mimo to do 1989 r.

## „HENRYK”<sup>58</sup>

Został pozyskany przez MfS do współpracy w 1971 r. w Rostoku<sup>59</sup>. Początkowo używał pseudonimu „Hermann”, a od 1976 r. – „Henryk”. Już w latach siedemdziesiątych, jako pracownik naukowy uniwersytetu w Rostoku, był w Polsce. Po Sierpniu '80 wyko-

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 59.

<sup>56</sup> BStU, MfS, BV Gera, Abt. XX SA 208, Charakterystyka IMB ps. „Christian”, Gera, 21 I 1981 r., k. 133 (inny egzemplarz: BStU, MfS, HA XX, 16924, k. 69).

<sup>57</sup> BStU, MfS, BV Gera, Abt. XX SA 208, Charakterystyka IMB ps. „Christiane”, Gera, 22 I 1981 r., k. 136 (inny egzemplarz: BStU, MfS, HA XX, 16924, k. 72).

<sup>58</sup> Pod pseudonimem „Henryk” został zarejestrowany Detlef Ruser (ur. 1937), nr rej. I/339/71, pracownik naukowy, obywatel NRD, bezpartyjny. Teczka osobowa: BStU, MfS, AIM, 12837/91, cz. I i III. Teczki pracy: *ibidem*, cz. II. Działalność „Henryka” była obszernie opisywana, dość marginalnie traktowano jednak lata 1980–1981 (zob. np. *System beseitigt*, „Der Spiegel” 1995, nr 49, s. 156–157; A. Förster, K. Bachmann, „Diese Sache wird man mir hier nie verzeihen”, „Berliner Zeitung”, 8 XII 1995, s. 3; B. Madajczyk-Krasowska, R. Warszawski, *Agent bez skrupułów*, „Dziennik Bałtycki”, 8 XII 1995, s. 1; *eidem*, *W pogoni za „Henrykiem”*, „Dziennik Bałtycki”, 11 XII 1995, s. 8; P. Cywiński, *Uszy Honeckera...*, s. 32; F. Gańczak, *Polska teczka Stasi*, „Newsweek Polska” 2007, nr 26, s. 44–45; A. Stankiewicz, F. Gańczak, P. Śmiłowicz, *Na celowniku Stasi*, „Newsweek Polska” 2009, nr 28, s. 16–21; F. Gańczak, *Pod okiem „Henryka”*, „Pamięć.pl” 2015, nr 2 (35), s. 36–41; Ch. Domnitz, *Kooperation und Kontrolle...*, s. 195–197). W obszernych wyjaśnieniach dołączonych w latach dziewięćdziesiątych do swoich teczek w BStU Ruser stwierdził, że starał się prowadzić z MfS grę: dostarczał wielu nieistotnych szczegółów, które jakoby nie były tajemnicą polskiej opozycji, a których ewentualne potwierdzenie absorbowałoby resort (zob. BStU, MfS, AIM, 12837/91, Beifügung, Pismo Detlefa Rusera do Joachima Gaucka (załącznik), 20 VI 1996 r., k. 5 i n., tu: k. 14; *ibidem*, Pismo Detlefa Rusera do Joachima Gaucka, 8 IX 1996 r., k. 32–35, tu: k. 33).

<sup>59</sup> BStU, MfS, AIM, 12837/91, cz. I/1, Raport z werbunku [Detlefa] R[usera], [Rostok], 29 IX 1971 r., k. 28–29. Nie pobrano pismennego zobowiązania do współpracy.

rzysztowano go m.in. do zbierania informacji na temat „Solidarności” i KSS „KOR”. We wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1980 r. oraz w lutym 1981 r. „Henryk” składał w Polsce kilku-, kilkunastodniowe wizyty. Od 12 maja do 6 listopada 1981 r. odbywał staż naukowy w Instytucie Telekomunikacji Politechniki Gdańskiej. W Trójmieście przebywał również w chwili wprowadzenia w PRL stanu wojennego.

Informacje zebrane przez „Henryka” Wydział XX Zarządu Okręgowego MfS w Rostoku przekazywał do Wydziału II (kontrwywiad) i XX Wydziału Głównego w Berlinie. Okresowo przy wykorzystaniu „Henryka” Wydział XX współpracował również z Wydziałem XV Głównego Zarządu Wywiadu.

Celem działań „Henryka” miało być dotarcie do kierownictwa wolnych związków zawodowych. W MfS liczono na to, że znajomość języka polskiego ułatwi mu zadanie. „Henryk” miał się prezentować jako sympatyk nowej sytuacji w PRL. Miał jednak nie wyrażać zgody na członkostwo w związkach, tłumacząc to sytuacją w NRD i obawami o własne bezpieczeństwo. Powinien też wystrzegać się wystąpień publicznych, unikać znalezienia się na zdjęciach czy nagraniach filmowych. Gdyby polskie organy państwowe znalazły przy nim materiały „Solidarności”, miał tłumaczyć ich posiadanie osobistym zainteresowaniem nową sytuacją w PRL. Materiały polskojęzyczne przywiezione do NRD „Henryk” mógł przekazywać osobom trzecim tylko w uzgodnieniu z MfS.

Od „Henryka” oczekiwano m.in. informacji o planach „Solidarności” (np. dotyczących infiltracji aparatu państwowego, wojska, milicji i organów bezpieczeństwa), jej przywódcach i siłach ją wspierających, kontaktach z Zachodem, ale też z NRD i innymi krajami socjalistycznymi, o podziałach w związku itp. „Henryk” odwiedzał Ewę Górską, działaczkę „Solidarności” z Trójmiasta i zarazem dziennikarkę „Samorządności”. Uczestniczył też w spotkaniach z Lechem Bądkowskim, redaktorem „Samorządności”, przewodniczącym gdańskiego Klubu Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja i byłym rzecznikiem prasowym MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Obszernie informował o wydarzeniach, w których sam nie brał udziału, np. o spotkaniu trzech: Jaruzelski–Glemp–Wałęsa, i o działaczach opozycji, z którymi nie miał okazji rozmawiać, np. o Jacku Kuroniu.

Choć „Henryk” nie dotarł do ścisłego kierownictwa „Solidarności”, informacje pozyskiwane przez niego MfS oceniało wysoko. Podkreślano, że udało mu się nawiązać „szereg nowych, znaczących operacyjnie kontaktów i pogłębić istniejące”<sup>60</sup>. Liczne pochwały można odnaleźć we wniosku z 1982 r. o odznaczenie „Henryka” Złotym Medalem Zasługi NVA<sup>61</sup>. Współpraca „Henryka” z MfS trwała do 1989 r. Trzeba jednak dodać, że co najmniej od połowy lat osiemdziesiątych jego związki z resortem Mielkego nie były tajemnicą dla polskiego MSW<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> *Ibidem*, cz. I/3, Notatka o ocenie wykorzystania IMS ps. „Henryk” 18–20 III 1981 r. w Lipsku, Rostok, 21 III 1981 r., k. 188; *ibidem*, cz. I/2, Ocena IMS ps. „Henryk”, Rostok, 13 VIII 1981 r., k. 204–205.

<sup>61</sup> *Ibidem*, cz. I/2, Propozycja odznaczenia IMS ps. „Henryk” Złotym Medalem Zasługi NVA, b.d. (zatwierdzono 4 VI 1982 r.), k. 271–272.

<sup>62</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było...*, s. 281.

„HERMANN SCHNEIDER”<sup>63</sup>

Do współpracy z MfS zobowiązał się 3 stycznia 1973 r., jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności. 10 grudnia tego samego roku podpisał kolejne zobowiązanie, przyjmując pseudonim „Hansen”<sup>64</sup>. Już w latach siedemdziesiątych zmienił go na „Hermann Schneider”.

Mieszkając w Berlinie, często przyjeżdżał do Polski: w latach 1980 i 1981 po kilka razy, zwykle na parę dni. Jako pracownik Akcji Znak Pokuty cieszył się zaufaniem polskich katolików i protestantów. W Gdańsku odwiedzał zwłaszcza ks. Henryka Jankowskiego, proboszcza parafii św. Brygidy, blisko związanego z „Solidarnością” i bezpośrednio z Wałęsą<sup>65</sup>. Znajomość Jankowskiego z „Hermannem Schneiderem” trwała od października 1980 r. Proboszcz chętnie opowiadał o sytuacji w NSZZ „Solidarność”, planowanej wizycie Jana Pawła II w Polsce czy swoich rozmowach z emigracyjnym pisarzem i noblistą Czesławem Miłoszem. Oceniał politykę prymasa Stefana Wyszyńskiego, środowiska KSS „KOR” i KPN czy kondycję władz<sup>66</sup>. W Krakowie „Hermann Schneider” rozmawiał m.in. ze Stefanem Wilkanowiczem, redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak”, Mieczysławem Pszonem z „Tygodnika Powszechnego” czy Juliuszem Zychowiczem z Klubu Inteligencji Katolickiej. W Warszawie spotkał się m.in. z ks. Janem Walterem, proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy. „Hermann Schneider” informował też np. o zaopatrzeniu polskich sklepów czy paczkach żywnościowych przysyłanych do PRL ze Stanów Zjednoczonych i z RFN. Jako widz wziął udział w dyskusji zorganizowanej na Uniwersytecie Gdańskim z udziałem m.in. Andrzeja Gwiazdy, Anny Walentynowicz i Aliny Pienkowskiej. Osobiście poznał mniej wówczas znaczących działaczy, np. Donalda Tuska.

Raporty „Hermann Schneidera” trafiały m.in. na biurko gen. Wolfganga Schwanitza, kierownika Zarządu Okręgowego MfS w Berlinie, oraz do HA II (kontrwywiadu). Schwanitz chwalił tajnego współpracownika za „wzorową gotowość do niesienia pomocy i mądre czekistowskie zachowanie”, „odwagę, gotowość do podejmowania ryzyka i wysoką dyscyplinę”. Dostarczane przez niego informacje określił jako cenne<sup>67</sup>, ale była to – jak pokazują wcześniejsze przykłady – niewiele mówiąca formuła. Z resortem „Hermann Schneider” współpracował jeszcze w 1989 r.

<sup>63</sup> Pod pseudonimem „Hermann Schneider” został zarejestrowany Frank Stolt (ur. 1955), nr rej. XV/812/73, wikariusz ewangelicki, obywatel NRD, bezpartyjny. Teczka osobowa: BStU, MfS, BV Berlin, AIM, 64/91, cz. I/1 i I/2. Teczki pracy: *ibidem*, cz. II/1 – II/12. Część dokumentów była już publikowana (zob. *Dokumente zum IMB „Hermann Schneider”* [w:] *Seid untertan der Obrigkeit. Originaldokumente der Stasi-Kirchenabteilung XX/4*, red. T. Krone, R. Schult, Berlin 1992, s. 92–113; P. Raina, *Teczka Stasi księdza paralata Henryka Jankowskiego*, Pelplin 2002).

<sup>64</sup> Wstępne zobowiązanie Franka Stolta do współpracy z MfS, Berlin, 3 I 1973 r.; Zobowiązanie Franka Stolta do współpracy z MfS, Berlin, 10 XII 1973 r. [w:] *Dokumente zum IMB „Hermann Schneider”...*, s. 93–95; P. Raina, *Teczka Stasi...*, s. 12–13.

<sup>65</sup> W latach 1980–1982 Służba Bezpieczeństwa traktowała ks. Henryka Jankowskiego jako swój kontakt operacyjny o ps. „Delegat” i „Libella” (zob. G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009). Tam także o tym, jak ks. Jankowski odnosił się do ujawnienia tego faktu.

<sup>66</sup> W raportach „Hermann Schneidera” Jankowski od pewnego momentu występuje jako „Mercedes”.

<sup>67</sup> Pismo gen. Wolfganga Schwanitza do Franka Stolta, Berlin, 20 III 1981 r. [w:] *Dokumente zum IMB „Hermann Schneider”...*, s. 101; P. Raina, *Teczka Stasi...*, s. 15.

Powyższe przypadki nie są, rzecz jasna, całościowym opisem aktywności agentury MfS w Polsce w latach 1980–1981. Ukazują jednak próby rozpoznania różnych środowisk, od obozu władzy, przez Kościół, aż po „Solidarność”. Charakterystyczne, że we wszystkich przytoczonych przypadkach mamy do czynienia z tajnymi współpracownikami, którzy przed Sierpniem ’80 albo nie byli jeszcze wykorzystywani przez resort, albo wykonywali zadania zasadniczo niezwiązane z PRL. Po Sierpniu ’80 postanowiono spożytkować ich kontakty z Polakami i ewentualną znajomość języka polskiego. W analizowanym okresie też jednak nie przebywali w Polsce na stałe. Podczas dłuższych lub krótszych pobytów w PRL próbowali zbliżyć się do mniej albo bardziej prominentnych działaczy związkowych, partyjnych itp. Wysłuchiwali ich opinii, niekiedy zadawali pytania podsunęte przez oficera prowadzącego, dostarczali resortowi zdjęcia, publikatory i inne materiały. Nie otrzymywali w zamian stałego wynagrodzenia, ale mogli liczyć na zwrot poniesionych kosztów, drobne upominki, premie czy przysługi<sup>68</sup>. Nie byli to jednak informatorzy zdolni w sposób istotny dla MfS wpływać na środowisko, w którym przebywali. Analiza zadań stawianych im przez resort nie wskazuje zresztą na takie ambicje. Prowadzi to do fundamentalnego pytania o cel pracy agentury MfS w Polsce.

W rozważaniach nad skutecznością działań podjętych przez resort Mielkego po Sierpniu ’80 trzeba brać pod uwagę nie tylko możliwości operacyjne MfS, lecz również stopień wykorzystania uzyskanych informacji. Jaskułowski słusznie zauważa, że wiadomości o Polsce zdobyte przez agenturę wschodnioniemiecką „były często interesujące. Ale enerdowscy oficerowie, którzy analizowali ten materiał, nie byli w stanie wyjść ze swojego ideologicznego gorsetu”<sup>69</sup>. Cotygodniowe raporty o sytuacji w PRL, przygotowywane od czerwca 1981 r. przez Centralną Grupę ds. Analiz i Informacji (ZAIG) MfS, rzeczywiście rażą schematycznością i wysokim stopniem zideologizowania przekazu. Podobny problem dotyczy innych opracowań resortu poświęconych Polsce. Jest to jednak zagadnienie szersze, obejmujące także analizy przygotowywane przez Wydział Kontaktów Międzynarodowych KC SED, wywiad wojskowy NRD czy wschodnioniemieckie placówki dyplomatyczne. We wszystkich tych instytucjach najwyraźniej silne były opory przed formułowaniem wniosków, które odbiegałyby od linii przyjętej przez kierownictwo partyjne z Erichem Honeckerem na czele.

#### SŁOWA KLUCZOWE

NRD, PRL, Stasi, służby specjalne, agentura, PZPR, „Solidarność”

<sup>68</sup> Na przykład „Hermannowi Schneiderowi” w uznaniu zasług przyznano w marcu 1981 r. premię w wysokości 1 tys. marek (zob. Pismo gen. Wolfganga Schwanitza do Franka Stolta, Berlin, 20 III 1981 r. [w:] *Dokumente zum IMB „Hermann Schneider”...*, s. 101; P. Raina, *Teczka Stasi...*, s. 15). U dołu widnieje odręczny dopisek: „Otrzymałem 23 III 1981 r. H. Schneider”. Pięć miesięcy później zdecydowano z kolei, by ze względów operacyjnych nie powoływać go do wojska (zob. Propozycja ws. rezygnacji z powołania Franka Stolta do NVA, Berlin, 25 VIII 1981 r. [w:] *Dokumente zum IMB „Hermann Schneider”...*, s. 102). Propozycję zatwierdził gen. Schwanitz.

<sup>69</sup> *Przyjaciele i wrogowie...*, s. 17.

**FILIP GAŃCZAK** – dziennikarz, doktor nauk politycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracownik Wydawnictwa IPN, redaktor miesięcznika „Biuletyn IPN”. Zajmuje się tematyką niemiecką i polsko-niemiecką. Autor książek *Erika Steinbach. Piękna czy bestia?* (2008) i *Filmowcy w matni bezpieki* (2011). W 2016 r. obronił w ISP PAN rozprawę doktorską *Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec wydarzeń w PRL w latach 1980–1981. Mechanizmy podejmowania decyzji politycznych w sytuacji kryzysowej*.

## The Stasi intelligence network in the People’s Republic of Poland in the early “Solidarity” period. Introduction to the debate

Until recently, researchers have believed that in the eighties Poland was strongly infiltrated by the East German intelligence – the Ministry for State Security (MfS) of the German Democratic Republic (GDR), commonly known as the Stasi. However, latest scientific publications seem to suggest that the East German grip was not quite as strong. The Stasi did in fact make efforts to direct more agents to the People’s Republic of Poland after August 1980. An operational group was established in Warsaw. The central office of the MfS and its local units developed their networks of secret informers in Poland, primarily made up of citizens of the GDR with ties to Poland and the Poles. Along with the standard recruitment of human agents, efforts were made to establish and maintain both official and unofficial contacts with representatives of the Polish government and other state institutions. Officers and secret informers of the MfS would often acquire valuable information directly from the Polish United Workers’ Party, the Polish Army, the Catholic Church or the Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity” (NSZZ “Solidarność”). Still, these efforts weren’t accompanied by adequate analytical studies of the situation in Poland – those available were often repetitive and overly ideological.

### KEY WORDS

GDR, Polish People’s Republic, Stasi, intelligence, Polish United Workers’ Party, „Solidarity”